

Kazimierz Jarecki

Polskie tłumaczenia i przeróbki Anakreonta

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 9/1/4, 75-81

1910

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Pieśni żałosne w III części¹⁾ zbioru Kaldenbacha są w niemieckim, polskim, francuskim, hiszpańskim, włoskim, greckim i hebrajskim języku ułożone.

XI pieśń.

Bede y Polskim slowem cie / Bracie / zalowal /
 Snadzbym y tak imie twe slodkie slawney chowal.
 Wszak dobrze ty rozumiesz / jesli pierwszey mowy
 Nie wszystka pamiec wyszla z twey ucieszney glowy.
 Y ja cokolwiek brzakac w te to wdzieczne strony
 Bylem od Kalliopy cney niegdy zdarzony.
 Biada mnie mizernemu ! ja teskne ku tobie
 Narzekaiac na szczescie zle w gorskiej zalobie
 etc. etc.

Styczności z dworem polskim Władysława IV Kaldenbach. zawdzięczał znajomość języka polskiego. W tym samym zbiorze znajduje się w „Das erste Buch Heroischer Getichte“ dłuższy utwór poetycki:

„Sarmatischer Hymen / oder Auff Königliches Beylager / Vladislai, des Vierdten / der Polen und Schweden Unüberwindlichsten Königes u. s. f. wie auch Der Durchlechtigsten Prinzessin / Pr. Loysen Marien / von Gonzage / von Cleeff / Hertzogin von Mantua / und Nevers u. s. f.

In Warschaw hochfeyerlichst begangen“.

Jest to panegiryk na cześć króla i narodu polskiego, z domieszką dat historycznych (od czasów Piastowskich do Władysława IV) na tle mitologicznym w stylu przesadzonym pisarzy niemieckich XVII w.. Estreicher cytuje jeszcze jeden polski wiersz Kaldenbacha, „Hołdowną Klio“ na przysięgę lenną Wielkiego Kurfirszta z r. 1641.

Berlin.

Alicya Simonówna.

Polskie tłumaczenia i przeróbki Anakreonta.

W uzupełnieniu naszego studyum o pierwszym polskim tłumaczeniu Anakreonta²⁾ podajemy zwięzły przegląd dalszej pracy która rozwinęła się na tem polu i trwa aż do dzisiejszych czasów

¹⁾ Threnen / oder Klage-Lieder / Seinem hertzgeliebten Brude r Mattheo Kaldenbach / welcher 1652.19 Christmonats zu Dantzig selig in Gott verschieden / und den 27 darauff in der Pfarr-Kirchen daselbst Christlich zur Erden bestattet worden / aus inniglicher Liebe vergossen etc. Dem Ehrenvesten und wol-Vornemen Kauff- und Handelsmann in Lublin / meinem insonders geehrten Herren und Freunde. Mein Vielgeehrter Herr Pfoertner / etc. etc., str. 233.

²⁾ Por. Pamiętnik literacki, VII, s. 57, 251.

Następcy Kochanowskiego zadowalali się naśladowaniem jego tłumaczenia; nie prędko pokusili się o to, aby sięgnąć do oryginału greckiego. U największego sielankopisarza polskiego tego czasu Szymona Szymonowicza znajdujemy tylko jeden wiersz przypominający pieśń *Ἔρωσ ποτ' ἐν ῥόδοισιν* (B. 33)¹⁾, ale jest to raczej tłumaczenie epigramu Teokryta *Τὸν κλέπτειν ποτ' Ἐρωτα*²⁾. Pewne jednak ślady bezpośredniego wpływu Anakreonta na literaturę polską można i w tym czasie odnaleźć. W rękopisie Bibl. Zamojskich w Warszawie (l. 1,331) znalazłem dwa wiersze anakreontyczne, które z wszelkiem prawdopodobieństwem pochodzą z pierwszej połowy XVII wieku. Pierwszy z nich jest przeróbką pieśni *Ἡ γῆ μέλαινα πίνει* (B. 21), drugi pieśni *Φύσις κέρατα ταύροις* (B. 24). W „Historji uciesznej o zacnej królowej Banialuce“, wydanej w Krakowie w r. 1650, znajdujemy swobodne tłumaczenie trzech pieśni Anakreonta. Pieśni te wplecione są w akcyę romansu w ten sposób, że są śpiewane (razem z innymi pieśniami) przez muzyków z wieży, podczas uroczystości, wydanej na znak odniesionego zwycięstwa. Pierwsza z tych pieśni jest tłumaczeniem wiersza Anakreonta *Θέλω λέγειν Ἀτρείδας* (B. 23), druga pieśnizotliwym przerobieniem *Φύσις κέρατα ταύροις* (B. 24), trzecia swobodną parafrazą pieśni *Ἡ Ταντάλου ποτ' ἔσση* (B. 22). Zwłaszcza w tej ostatniej, w której poeta zastanawia się w co chciałby się przemienić, ażeby być jak najbliżej ciała swojej kochanki, przebija się nowy gust włoski, który rozpanoszył się wtedy w literaturze polskiej i którym przeniknione jest całe dzieło; kierunek — daleki od surowości i prostoty Jana Kochanowskiego.

W drugiej połowie XVII w. zjawia się wreszcie całkowite niemal tłumaczenie Anakreonta, pełne wdzięku i wytworności, delikatności i subtelnego uczucia. Tłumaczem jest utalentowany liryk Jan Gawiński, który w epoce upadku literatury reprezentował tradycję dawnych, lepszych czasów. Pierwszy ślad zajmowania się Anakreontem znajdujemy u Gawińskiego w r. 1650 w sielance p. t. „Mopsus“, w którą wpleciona jest przeróbka pieśni Anakreonta *Θέλω θέλω φιλῆσαι* (B. 12); przeróbka jeszcze niezgrabna, przesadnie realistyczna³⁾.

W 14 lat później w r. 1664 wydaje Gawiński wielki zbiór fraszek i epigramatów p. t. Dworzanki⁴⁾. Wśród innych wierszy

¹⁾ Cytuję pieśni Anakreonta według edycji Bergk'a (P. I. gr. III), oznaczając to wydanie literą B.

²⁾ Zwrócił na to uwagę p. Hahn.

³⁾ Na to pierwsze w twórczości Gawińskiego tłumaczenie Anakreonta zwrócił uwagę p. L. M. Dziama (J. Gawiński, s. 34).

⁴⁾ Nowsze wydanie Bobrowicza (Biblioteka klasyków polskich t. XXVIII). Cytuję według tego wydania, oznaczając ten utwór literą D.

znajduje się tu szereg wzorowych i w całym tego słowa znaczeniu znakomitych tłumaczeń Anakreonta. Kilka tłumaczeń znajdujemy ponadto w wydanym dopiero w w. XIX zbiorze Gawińskiego p. t. „Liryka polska“¹⁾ oraz w wydobytych z rękopisu pozostałych utworach poety²⁾.

Ogółem przetłumaczył Gawiński następujące pieśni Anakreonta: *Καλλιτέχνα τόρευσον* (B. 4 — P. s. 144); *Λέγουσιν αἱ γυναῖκες* (B. 6 — D. s. 201); *Ὅθ' μοι μέλει τὰ Γύγω* (B. 7 — D. s. 239); *Τί σοι θέλεις ποιήσω* (B. 9 — D. s. 244); *Ἔρωτα κήρινόν τις* (B. 10 — D. s. 210); *Οἱ μὲν καλὴν Κυβήθηρην* (B. 11 — D. s. 263); *Εἰ φύλλα πάντα δένδρων* (B. 13 — S. s. 146); *Ἐρασιμὴ πέλεια* (B. 14 — D. s. 264); *Ἡ γῆ μέλαινα πίνει* (B. 21 — S. s. 248); *Ἡ Ταντάλον ποτ' ἔσση* (B. 22 — D. s. 216); *Φύσις κέρατα τάνοις* (B. 24 — S. s. 132); *Σὺ μὲν φίλην χελιδῶν* (B. 25 — D. s. 231); *Σὺ μὲν λέγεις τὰ Θήβης* (B. 26 a — D. s. 228); *Μεσονυκτίοις ποθ' ὄραις* (B. 31 — D. s. 257); *Μακαρίζομεν σε τέτιξ* (B. 32 — D. s. 252); *Ἔρωσ ποτ' ἐν ῥόδοισιν* (B. 33 — D. s. 234); *Ὁ πλοῦτος εἴ γε χοροῦ* (B. 34 — D. s. 260); *Ἐπειδὴ βοστὸς ἐτύχθηρην* (B. 38 — D. s. 225); *Ἐγὼ γέρον μὲν εἰμι* (B. 45 — S. s. 153); *Ὅτ' ἐγὼ πῖω τὸν οἶνον* (B. 48 — S. s. 247); *Τί με τοὺς νόμους διδάσκεις* (B. 50 — D. s. 266).

Już w samym doborze wierszy, które Gawiński wybrał do tłumaczenia widać pewną charakterystyczną zmianę w porównaniu z Kochanowskim. Gdy tamten przenosi wiersze, w których jest jakaś głębsza myśl filozoficzna, ten wybiera przedewszystkiem wiersze miłosne. Zmiana ta uwydatnia się jeszcze lepiej w języku Gawińskiego, miękkiem, łagodnym, pełnym wytworności, słodczy, ale pozbawionym prostoty i siły.

Z tłumaczeniem Gawińskiego niknie na czas długi wpływ Anakreonta na poezję polską. Mrok i upadek kultury, które zapanały z końcem XVII i pocz. XVIII wieku w Polsce odebrały nie tylko zdolność artystycznego tworzenia, ale nawet zdolność zrozumienia twórców prawdziwie artystycznych. Urok poezji anakreontycznej niedostępny był dla prostych i nieokrzesanych umysłów współczesnych.

Dopiero z chwilą „przewrotu umysłowego“, z chwilą odrodzenia nauk i sztuk w Polsce w połowie w. XVIII, zjawia się na nowo Anakreon, pojawiają się dalsze tłumaczenia i naśladownictwa jego poezyi.

W r. 1756 wydaje Józef Epifaniusz Minasowicz, pisarz pozbawiony zresztą wszelkiego talentu, 7 pieśni Anakreonta w prze-

¹⁾ Poezycy Jana Gawińskiego wyd. Żegota Pauli. Lwów, 1843. Wydanie to oznaczamy literą P.

²⁾ Jana Gawińskiego pisma pozostałe wydał Wł. Seredyński. (Archiwum do dziejów literatury i oświaty w Polsce t. II. Kraków, 1882). Zbiór ten cytujemy, oznaczając go literą S.

kładzie polskim ¹⁾, równie niezgrabnym jak rozwlekłym; nazywa je zgodnie z duchem czasu „odami“.

Wkrótce później znakomity historyk i równie sumienny, choć mniej utalentowany, poeta Adam Naruszewicz ogłasza w r. 1772 w piśmie „Zabawy przyjemne i pożyteczne“ tłumaczenie kilku wierszy Anakreonta, a w r. 1774 wydaje w Warszawie pierwszy całkowity przekład pieśni greckich p. t. „Anakreon poeta grecki“. W zbiorze tym umieszcza również pierwsze tłumaczenie Kochanowskiego, nawiązując w ten sposób do tradycji największego z dawnych poetów polskich. Naruszewicz korzystał z różnych wydań, a także tłumaczeń łacińskich Anakreonta. Zbadaliśmy, że na 58 przetłumaczonych wierszy 30 zaczerpnął Naruszewicz z wydania Estienne'a i wzorował się na jego tłumaczeniach łacińskich, resztę przejął z innych wydań. Charakter jego tłumaczenia poważny, cel na pół naukowy. Idzie mu o to, żeby pieśniami Anakreonta zachęcić ogół polski do poznania literatury greckiej. „Jeżeli w tych fraszkach dowcipnych — pisze w przedmowie — rozsądny czytelnik smak jaki uczuje, niech sobie pomyśli, jakie to piękne muszą być Homera, Hezyoda, Pindara, Eschila, Eurypida, Sofokla dzieła, kiedy w tym płochem, a pijanym zawsze starcu tyle ozdób Muzy atyckie zawarły.“

Wydanie Naruszewicza oznacza początek rozwoju poezji anakreontycznej w Polsce. Rozwój ten, równie nagły jak bujny, pozostaje w związku z wpływem poezji francuskiej, która wtedy oddziaływała na Polskę. Zbiorowe wydania francuskie, zawierające przekłady takich poetów, jak Anakreon, Bion, Moschus, Sapho, z dodatkiem wierszy, których autorami są Marot, Rousseau, Desportes, Voltaire, Chaulieu, Sanazarro, Marini i i. zalewały wówczas Polskę, czytane po wszystkich dworach pańskich i szlacheckich ²⁾. Nic dziwnego, że budziły podziw dla delikatności i wdzięku w poezyi, budziły chęć przekładów i naśladownictwa.

Możemy tu wymienić nazwiska szeregu poetów, takich jak Krasicki, Bohomolec, Zabłocki, Trembecki, których utwory anakreontyczne posiadają dużą artystyczną wartość. Chcemy się jednak ograniczyć do tych, którzy wyraźnie i bezpośrednio pozostawali pod wpływem Anakreonta.

Takim był przede wszystkim Franciszek Dyonizy Książnin. Zasmakowawszy w tym rodzaju poezyi na dworze książąt Czartoryskich, gdzie stale przebywał, wydaje w r. 1779 w Warszawie

¹⁾ Zebranie rytmów, t. V, 55—62.

²⁾ Tłumaczenie Moutonnet de Clairfoust wydane 1773, 1775, 1778, 1780, Poincnet de Sivry wyd. 1758, 1764 i 1771; wydanie Gail 1795 i 1799 (Por. Th. Graesse, Trésor). Różne egzemplarze tych wydań, pochodzące z tych czasów, znajdują się do dziś w znacznej liczbie w bibliotekach polskich.

zbiór wierszy p. t. „Erotyki.“ W pierwszej części tego zbioru znajdujemy tłumaczenie 26 pieśni Anakreonta, w drugiej części 33 pieśni. Niektóre pieśni przerabiał poeta dwukrotnie n. p. w tłumaczeniu wiersza *Ἄγε, ζωγράφον ἄριστε* (B. 15) każe malarzowi malować raz brunetkę z oczami modremi, drugi raz blondynkę z oczami czarnymi. Nie są to właściwie tłumaczenia, ale znakomite przeróbki, w których, lepiej niż charakter poezji Anakreonta przebijają się duch współczesnej epoki, pełnej wytworności, elegancyi, dowcipu salonowego, subtelności gustu i delikatności uczucia.

Książnin nie był zadowolony ze swego pierwszego tłumaczenia. Znudziła go wnet poezja salonowa; zapragnął czegoś głębszego, opartego na poważniejszej podstawie. Wszak to wiek nie tylko kultury francuskiej, ale i epoka oświecenia, obudzonego zamiłowania do nauk. Skorzystał Książnin z tego, że na dwór książąt Czartoryskich przybył nauczyciel filologii i znakomity uczyony Ernest Groddeck i przy jego pomocy fachowej zabrał się około r. 1788 do studyowania w oryginale greckim poezji Anakreonta (poprzednio korzystał zapewne z tłumaczeń francuskich). Owocem tej pracy był powtórny wzorowy przekład wszystkich pieśni Anakreonta, a także sztuka teatralna p. t. „Anakreon“, oparta na motywach anakreontycznych, z wplecionymi w akcję pieśniami Anakreonta, przedstawiona na dworze Czartoryskich siłami młodych książąt. Niestety jedna i druga praca współcześnie nie zostały wydane i okazały się dopiero znacznie później w pośmiertnym wydaniu zbiorowym w r. 1828 (w Warszawie).

Prąd romantyzmu, który zaczął działać na literaturę polską w początku XIX wieku, zrazu nie tylko nie usunął Anakreonta, ale wzmocnił jego wpływ na literaturę polską. Tylko, że jest to Anakreon nieco inny, niejako uszlachetniony, pojęty jako poeta serca, poeta uczuć delikatnych, subtelnych marzeń i westchnień miłosnych, szczerzej wesołości i prostoty. W r. 1816 wychodzi w Warszawie tłumaczenie Anakreonta, dokonane przez hr. Skarbka. Autor w przedmowie doskonale zaznacza różnicę, jaka istnieje między jego (już romantycznym) pojęciem Anakreonta, a tem, które rozpanoszyło się w poprzedniej epoce.

„Nie na tem — mówi — zawisł Anakreontyk, ażeby szydząc z wszystkiego, z flaszką w rękę, pijanicy lub rozpustnika odezwać się głosem i trącąc grubym prostactwem, w nieokrzęsanych wyrazach umyślnie niby zaniedbanie, a w nieprzystojnej mowie źle zrozumiany Epikureizm okazywać. Nie takie są pieśni naszego poety. Czyli sam cel swoich rytmów opowiada, czyli wdzięki maluje niewieście, czy przyjemną powieścią bawi, lub w trafnym opisie, piękności natury i sztuki maluje, zawsze jednakowa miła prostota i przystojność w wyrażeniu, zawsze równa łatwość rymów i pocieszająca, wiekowi nieulegającego starca, wesołość, nieporównanego poetę wydają“.

Tłómaczenie hr. Skarbka przewyższa wszystkie poprzednie tak wiernością przekładu, jak i delikatnością i miękkością języka; jest jednym z małych arcydzieł poezji polskiej.

Późniejszy jednak rozwój poezji romantycznej w Polsce odciągnął ją od wzoru Anakreonta. — Dopiero w drugiej połowie XIX w. zaczynają się pojawiać znowu tłómaczenia Anakreonta, o charakterze raczej naukowym, które jednak w ścisłym związku z współczesnymi prądami literackimi nie pozostają i większego wpływu na literaturę nie wywarły. Szereg ich otwiera kompletne tłómaczenie Anakreonta pióra Brunona hr. Kicińskiego, dokonane jeszcze w poprzedniej epoce, ale wydane w r. 1841 w Warszawie. Dalej idą: tłómaczenie Szujskiego (1867), Alfa (1882), Jana Czubka (1882), Ludwika Mizerskiego (1895)¹⁾ i i. W najnowszych czasach Anakreon zdaje się znów wchodzić zdobywczo do literatury polskiej i zyskiwać nowych zwolenników (tłómaczenia L. Rydla i J. Pietrzyckiego).

W rozwoju wpływu poezji Anakreonta na literaturę polską możemy zatem rozróżnić cztery okresy. Pierwszy, humanistyczny, w którym powstaje tłómaczenie Koehanowskiego (dokonane 1560—1568; wydane 1584) i Gawńskiego (dokonane 1648—1664; wydane 1664, 1843 i 1882). Drugi francusko-klasyczny, w którym powstaje tłómaczenie Naruszewicza (1774) i dwa tłómaczenia Książnina (pierwsze 1779, drugie dokonane 1788—9, wydane 1828). Trzeci romantyczny, w którym wychodzi przekład Skarbka (1816). Cz w a r t y naukowy, który wydaje nowsze przekłady Anakreonta. Dowodzi to, jak znaczny był wpływ tych pieśni na literaturę polską, skoro każdy z prądów umysłowych, który po kolei panował w literaturze polskiej, nie tylko nie usuwał wpływu Anakreonta, ale jeszcze go wzmacniał, wprowadzając Anakreonta przerobionego w nowy i oryginalny sposób.

W całości wzięty wpływ Anakreonta na poezję polską należy uważać pod względem artystycznym jako w wysokim stopniu dodatni. Anakreon budził zamiłowanie formy, zmysł do tego co drobne, ale harmonijne i we wszystkich szczegółach wykończone, — przeciwdziałał tej stałej i silnej w Polsce dążności do wielkości, do rozmachu, która mieści w sobie w zarodku zgubę wszelkiego artyzmu, a w szczególności poezji lirycznej.

Pod względem etycznym oddziaływał Anakreon rozmaicie. W wieku XVI, gdy było zdrowie moralne w literaturze i w kra-

¹⁾ P. Mizerski przy swoim tłómaczeniu poezji Anakreonta (Roczniki Towarzystwa przyjaciół nauk poznańskiego, t. XXI) wspominał o kilku swoich poprzednikach na tem polu. Jest to pierwsze w naszej krytyce naukowej poruszenie tego tematu, który w obecnej notatce zostaje po raz drugi i szczegółowiej opracowany.

ju — dodatnio, w epokach upadku, zniewieściałości i zepsucia — ujemnie. Dowodzi to, że nie dobre lub złe wpływy decydują o poziomie etycznym literatury, ale sama dusza narodu.

W każdym razie był Anakreon jednym z ważnych czynników w rozwoju naszej kultury i dlatego osobne uwydatnienie tego czynnika, szczegółowe zbadanie jego wpływu było pod względem naukowym potrzebne a może być i pod względem praktycznym pożyteczne.

Lwów.

Kazimierz Jarecki.

Z dziejów satyry polskiej XVIII wieku.

W książce pod powyższym tytułem ogłosił prof. I. Chrzanowski wiele cennego materiału z rękopisów i rzadkich druków. Podaję kilka uzupełnień.

Wiersz p. t. „N. P. Kr. M. w roku 1771 przez prostaków opisana transakcja“ powtarza się w dwu rękopisach suskich, nr. 282 i 300, jako „Rozmowa Bartka z Grochowa z Maćkiem Hawrzymieckim (Hawryszewiczem w nr. 282) i kumem do tego wiernym“; nie Trembeckiego to pióro, lecz dawna maniera, od uniwersałów mazowieckich itp. się wywodząca; w rękopisie nr. 300 jest i podobny list mazowiecki szlachcica z Nurca 1767 r. do p. Grabowskiego, marszałka konfederacji dysydenckiej. Porównanie tekstów suskich usunęłoby parę wątpliwości. W satyrze „Od poety do narodu“ czytaj w w. 19 (str. 10) wytknie zamiast wytchnie; K (boć K napisał str. 11), oznacza Kiep.

Autor korzysta nieraz z niewydanej dotąd satyry p. t. „Małpa-człowiek“, stawia ją słusznie wysoko jako „jedną z bardzo cennych pozycji literatury saskiej“ i wylicza jej rękopisy warszawskie. Jeżeli się nie mylę, jest jej odpis bardzo staranny i w rękopisie petersburskim, niegdyś nieświeskim, sygn. Różnojęzykowe IV folio, nr. 76, zatytułowany: „Słodkie przypomnienie złotej staropolskiej wolności“¹⁾. Rękopis ten, pisany po r. 1726, liczy kart 130 a zawiera w dalszej, większej części mowy polityczne i inne, spólczesne i dawniejsze; w pierwszej ową satyrę, dalej traktat alegoryczny, Komplanację między człowiekiem grzesznikiem a Chrystusem; nie brak naturalnie i Rokoszu Gliniańskiego. Może ktoś z petersburskich badaczy naszych przypuszczenie moje potwierdzi albo usunie. Satyrę tę, mimo jej rozwlekłości, wydaćby koniecznie należało, jak i inne pomniki satyry, już nie obyczajowej, lecz politycznej tego wieku, obfitej nad miarę a mało znanej; niektóre ciekawe jej okazy przedrukował właśnie prof. Chrzanowski. Celują między nimi wiersz Naruszewicza w obro-

¹⁾ Jest i w rękopisach dzikowskich nr. 2, 19 p. t. Małpa człowiek w cnotach 1724 r.